

AUDIO-TECHNICA ATH-M50xBT2

Kilkanaście lat temu Audio-Technica wprowadziła słuchawki *ATH-M50*. Udoskonalony model oznaczono indeksem *X* i wciąż można go kupić, ale powstała też wersja bezprzewodowa *ATH-M50xBT*, którą niedawno „znowelizowano” do *ATH-M50xBT2*.



Poprawiono sekcję mikrofonów (do rozmów telefonicznych i asystentów głosowych), wprowadzono nowoczesne złącze USB oraz tryb parowania wielopunktowego. Z mikrofonów można się śmiać, ale w ostatnich miesiącach przekonaliśmy się, że słuchawki to także narzędzie pracy, a wszystko, co ma związek z hasłem „zdalne”, nabrało jeszcze większego znaczenia.

ATH-M50xBT2 są dostępne w kolorze czarnym oraz w efektownej, opalizującej wersji Lantern Glow; jej oznaczenia na opakowaniu wskazują, że to edycja limitowana, jednak polski dystrybutor ma ją już od dawna w ofercie.

Słuchawki są lekkie, większość elementów wykonano z plastiku, ale nic nie trzeszczy nawet przy dużym wyginaniu i rozciąganiu. Muszle są owalne, przeguby umożliwiają ich obracanie nawet o ponad 180 stopni.

Maksymalne rozsuniecie pałąka pozwala na wygodne założenie *ATH-M50xBT2* na największe głowy. Szyny regulacyjne bazują na metalowej taśmie z wyraźną podziałką. Wypełnienie poduszek jest sprężyste i dość miękkie, pady obszyto sztuczną skórą.

W nowoczesnych słuchawkach bezprzewodowych, wraz z tak czy inaczej konieczną elektroniką, pojawiają się układy redukcji hałasu, ale nie ma ich w *ATH-M50xBT2*. Jednak izolacja pasywna okazuje się dość skuteczna.

W panelu sterującym jest regulacja głośności, włącznik zasilania i wywołanie asystenta głosowego.

Do ładowania *ATH-M50xBT2* służy nowoczesne gniazdo USB-C. Obok ułożono analogowe wejście sygnału audio; słuchawki mogą pracować „na kablu”, gdy cała elektronika przejdzie w stan uśpienia np. z powodu wyładowania akumulatorów. Ale nie stanie się to prędko, bowiem czas pracy

na jednym ładowaniu sięga aż 50 godzin (ma to związek z brakiem układu ANC, który jest zawsze dodatkowym obciążeniem).

Zestaw systemów kodowania jest nietypowy – oprócz obowiązkowego SBC jest też AAC (z myślą o sprzęcie Apple), a urządzenia z Androidem wyciśną najwięcej dzięki doskonałemu standardowi LDAC. W takiej sytuacji brak najpopularniejszego dzisiaj wariantu aptX jest ciekawostką już niegroźną. Tryb kodowania wybieramy w aplikacji mobilnej, która pozwoli nam również prowadzić korekcie częstotliwościowe.

Przetworniki (elektroakustyczne) mają średnicę 45 mm (spore jak na tej wielkości muszle), natomiast przetwornik cyfrowo-analogowy pochodzi z firmy AKM i jest niezależny od wbudowanego wzmacniacza słuchawkowego (zwykle stosowane są rozwiązania zintegrowane).



Do ładowania akumulatorów przygotowano nowoczesne złącze USB-C; obok widać wejście analogowe.



Wszystkie funkcje mają klasyczne przyciski, bez udziału sensorów dotykowych.



Przeguby są plastikowe, ale wyglądają i funkcjonują bez zarzutu, pozwalając na swobodne obracanie muszlami.

ODSŁUCH

Takiego dźwięku słuchawek Audio-Techniki mogłem się spodziewać, tym niemniej wyrwały mnie z pewnej rutyny, przypomniły czasy, gdy sięgałem po słuchawki, aby usłyszeć znacznie więcej niż z pary kolumn głośnikowych. Postęp w technice głośnikowej i szeroka dostępność kolumn grających co najmniej przyzwoicie, a często szczegółowo (co oczywiście nie wyczerpuje listy ich wszystkich możliwych zalet), osłabiła przewagę słuchawek na tym polu. Jednak odzyskuje ją ATH-M50xBT2, popisując się nie tylko wnikliwością, nie tylko wydobywaniem detalu, ale wprost jego eksponowaniem, doświetlaniem, nablyszczaniem – tak aby nic nam nie umknęło. Proporcje między szczegółami a dźwiękami podstawowymi są zachwiane na rzecz tych pierwszych, ale słuchawki generalnie nie służą dobrze wiernemu oddaniu całego obrazu, relacji przestrzennych, plastyczności i barwy. Jednak nie tylko profesjonalne monitorowanie, również „konsumencka” przyjemność może karmić się taką prezentacją.

Dźwiękowe fajerwerki nie zabijają muzyki, tylko zmieniają jej aranżację.

Co ważne, brzmienie nie traci oparcia w niskich częstotliwościach; bas nie huknie, ale jest klarowny i zróżnicowany; śledzenie gry na basówkach jest nawet łatwiejsze. Wokale mają podkreślone sybilanty, jednak w całości nie są piskliwe, nie drażnią, lecz absorbują wyrazistością i artykulacją.

Ciepłej płynności i łagodnej analogowości trzeba szukać gdzie indziej, jednak sam producent zapowiada dźwięk „studyjny” i faktycznie zmierza do tego celu bezwzględnie, osiągając wyjątkowe rezultaty przy umiarkowanej cenie.

AUDIO-TECHNICA

ATH-M50xBT2

CENA

1100 zł

www.audioklan.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

Konstrukcja zamknięta z dużymi przetwornikami, zaawansowana elektronika cyfrowa i analogowa, dobre materiały konstrukcji mechanicznej.

FUNKCJONALNOŚĆ

Całkiem wygodne jak na dość ciasne poduszki i konstrukcję zamkniętą. Zaawansowane układy kodujące, wspomagająca aplikacja mobilna, długi czas pracy, bez aktywnego tłumienia hałasów. Doskonale kodowanie LDAC, poza tym AAC, ale bez aptX.

BRZMIENIE

Typowe dla A-T: bezpośrednie, przejrzyste, detaliczne. Specyficzne, ale wciągające w sytuację, jakiej nie doświadczymy z przeciętnych głośników.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	307
Impedancja [Ω]	38
Wejścia analogowe	tak
Bluetooth	5.0
Kodeki BT	SBC, AAC, LDAC
NFC	nie
ANC	nie
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz]	50
Inne	miękkie etui